

# Ewa Bem, Kiedy zima się zaczyna

Kiedy zima się zaczyna  
I zadymka - nie zadyma  
I gwiazdki na śniegu lśnią  
To jest show, to jest show, śnieżny show

Śnieg wiruje i zacina  
A ty mnie w ramionach trzymasz  
Bo kiedy na dworze ziąb  
Serca drżą, serca drżą

Więc niech pada śnieg , trzyma mróz  
Grzeje mnie ciepło twoich rąk  
I obojgu nam ciepło już  
Co nam tam i minus sto

Bo gdy mnie w ramionach trzymasz  
To niegroźna mroźna zima  
To sauną polarny krąg  
To jest show, to jest show, śnieżny show

Więc niech trzyma mróz, pada śnieg  
Byleś ty był blisko mnie  
To poproszę, ogrzej mnie  
Rozpal mnie, bo zimno mi

Kiedy zima się zaczyna  
I zadymka - nie zadyma  
Gdy biało się robi w krąg  
To już znak, to już smak białych świąt

Dookoła coraz chłodniej  
A nas grzeją zimne ognie  
I serca gorące są  
Chociaż ziąb, taki ziąb

Więc niech trzyma mróz, pada śnieg  
Byleś ty był blisko mnie  
To poproszę, ogrzej mnie  
Rozpal mnie, bo zimno mi

A gdy pierwsza gwiazdka załśni  
Wiem, że gwiazdkę z nieba dasz mi  
I nawet nie mrugnę, bo  
To jest show, to jest show, to jest show

To jest show, to jest show, to jest show  
To jest show, świąteczny show